

O REDOWNIK

ROK II

czwartek (Misiones, Rep. Argentyna) 15 Grudnia 1925

N° 24

Pismo informacyjne kierowane przez domorosłych, „z ludu dla ludu“.

Prenumerata na cały rok 5 \$, dla fundatorów 3 \$. Za granicą 2 dol. rocznie.

Wspólna praca dla dobra ogółu

„El Territorio“ i inne gazety posadeckie podają do wiadomości, że Szwedzi zamieszkali w „Yerbal Viejo“, starają się o linię telegraficzną do Bomplanu.

W prośbie wystosowanej do gubernatora obowiązuja się koloniści Szwedzy dostarczyć wszystkie słupy za darmo i w dodatku wypożyczą dom bezpłatnie, na umieszczenie poczty i telegrafu.

Gubernator zwrócił się z tą propozycją do Dyrekcji Telegrafu, która się zgadza, zapewniając, że, gdy tylko słupy będą na miejscu, przystąpi do wykonania dalszych robót.

Skorzystamy z tej sposobności, aby naszych czytelników zapoznać z życiem kolonji Szwedzkiej w

„Yerbal Viejo“

Szwedzi zaszedli tam około r. 1910 z Brazylii. Liczą ich na 100 rodzin. Jest to naród przedsiębiorczy, nie oglądający się na niczyją pomoc, o czem świadczą dzieła dokonane.

Pierwsze rodziny zaszedły tam prawdopodobnie przez pikadę „Filandesa“, ale ta droga nie podobała się im, bo dla sprowadzenia rodzin z Brazylii przez pikadę „San Javier“ za daleko było, a do tego dwakroć rzekę „Martirez“ przechodzić.

Nie namyślając się długo, wzięli się do roboty i wycięli pikadę noszącą nazwę „Sueca“ około 22 km. długą z środka kolonji „Yerbal Viejo“ aż do pikady „San Javier“ wyszedłszy w okolicy dzisiejszej miejscowości „Mecking“.

Teraz poczęły płynąć całe zastępy nowych osadników i osiadać przy tej pikadzie, a między nimi i Polacy, którzy tworzą gminę Stanisławów.

✕ Kolonja „Yerbal Viejo“ może służyć wszystkim innym w Misiones za wzór, bo zważywszy na jakie trudności jest wystawiona — z powodu oddalenia od dróg traktowych — każdy gospodarz ma

po kilka hektarów jerby wsadzanej i odpowiednie zabudowania gospodarcze.

✕ Przeszłego roku 26 listopada, gubernator Barreyro odwiedził Szwedów — towarzyszyło mu siedm samochodów — i nie mógł się nadziwić, w jak doskonałym stanie jest droga 22 km. długa, wśród gór i lasów przez pikadę „Sueca“ do „Yerbal Viejo“ i powiedział do towarzyszących mu:

„Na tą drogę, rząd nie dał ani centa, a jednak dziesięciokrotnie jest w lepszym stanie niż pikada „San Javier“, na którą tysiące pesów idzie“.

Szwedzi dla utrzymania tej drogi w porządku, uzyskali u gubernatora pozwolenie, że rok rocznie wszystkich osadników przy niej mieszkających — jeśli nie chcą dobrowolnie to za pomocą policji — zmuszali do

✕ Naprawy dróg

Obowiązkiem było pracować 6, 4 i 2 dni co roku, zależnie od potrzeby i gdzie mieszkał.

— Osadnikom pracującym wychodziło to na dobre, bo nie wykrecali koniom nogi a u wozów koła po dziurach.

Lecz i ta droga nie zadawała im, to też wycięli inną z „Yerbal Viejo“ wprost do Bomplanu, o której mówili, że 25 km. krótsza, niż ta co dotychczas używali. Podczas wspomnianej wizyty, pokazywali ją gubernatorowi i powiedzieli, że brak tylko kilka mostków i może być otwartą.

Mieliśmy zaszczyt towarzyszyć gubernatorowi, więc z blizka wszystkiemu mogliśmy się przypatrzeć. W centrum kolonji, Szwedzi mają swój obszerny

✕ „Dom Narodowy“, w którym mieści się szkoła, biblioteka licząca przeszło 1.000 tomów, sala zabaw i scenarja dla przedstawień teatralnych. Oprowadzał nas prezes towarzystwa, który powiedział:

„Bez własnej szkoły obyć się nam jest

niemożliwie, bo dopuki utrzymuje się duch i prastara naszego szwedzkiego narodu kultura, tak długo jesteśmy zdolni takie czyni-ny jakie dokonaliśmy, dalej dokonywać".

Nikt nie zaprzeczy, że tylko społeczeństwo jednej narodowości zdoła

Wspólnie działac

Gdzie zbieranina, tam ani mowy niema.

Niejedni zechcą nam zarzucić, że cudze chwalimy. Lecz nie! Czynimy to, aby dać przykład i pobudzić, bo przecież koloniści w Apostoles i Azarze dawniej gdy nie czekali na rząd, kilka mostów na „Tunas“ pobudowali. Wspominamy też dlatego, że w Azarze, za staraniem gubernatora, budowa nowego mostu rozpoczęta, na który gubernator niema pieniędzy uchwalonych od rządu, ale z różnych oszczędności zebrane i liczy na to, że koloniści dopomogą bynajmniej zwozić drzewo i wszelkie potrzebne materiały.

Co koloniści złożyli na budowę mostu, to zostało ogłoszone w Orędwniku nr. 8. Jest wszystkich pieniędzy zebranych 474 \$ to przecież nie wystarczy ani na połowę potrzebnego drzewa, na most 85 mt. długi, a cóż mówić o wyciąganiu przeszło 250 belek z lasu, a teraz jeszcze zwiezieniu ich na miejsce budowy?

Kilka z tych belek zostało już zwiezionych, które można oglądać przy „Tunas“ Powinni więc koloniści, gdy pogoda sprzyjać będzie, zwieźć resztę.

Są jednakże koloniści w okolicy „Tres Capones“, którzy też mostu potrzebują, ale żeby przyjść do pomocy ani myślą — widocznie bez pędzenia przez policję nie są w stanie obejść się — i w swej ciemnej głupocie powiadają: „Komitet zabrał pieniądze, to niech drzewo wozi!“

Jeśli tak wszyscy powiedzą, to mostu ani za 50 lat nie będzie.

X Projektowana kolej wzdłuż Misiones

O budowie nowej linii kolejowej wzdłuż Misiones, która ma dojść aż do Iguazu, dużo się mówi, ale lata mijają i jakoś tej upragnionej kolei nie budują.

Budowa tej linii kolejowej, jest już zatwierdzona przez Sejm, o której mówi:

„Art. 2, Upoważnia się Władzę Wykonawczą, aby zbadala, zbudowała i eksplotowała (wykorzystała) jiną kolejową, która poczawszy się od linii kolejowej N. E. A. z Apostoles lub San José, przejdzie środkiem Misiones, zbliżając się do

granicy argentyńsko-brazylijskiej w pobliżu źródeł rzek „Pepiri“ i „San Antonio“, a stąd nawróci do rzeki Parany i Iguazu“

To prawo zastało zatwierdzone w październiku 1909 roku, a więc 16 lat minęło i nic pod tym względem nie czyniono. Nikt nie przypomniał, ani poruszył tej sprawy, aby została wykonana, chociaż ta linja kolejowa, tak koniecznie potrzebna dla Misiones.

Ilu osadników mieszkających w głębi lasów, za becen sprzedaje swój: tytoń, kukurudzę, fasolę itd., gdyż sam wywóz tych produktów do pobliskich miasteczek, prawie kołową otrzymanej zapłaty pożera.

Zważmy nato, że niektórzy osadnicy muszą konno wywieźć swój produkt 5 i więcej km. aby wydostać się na drogę wozową.

Wspomniane prawo 6712 w art. 3-cim mówi, że mają być wyszukane najodpowiedniejszymi miejscami i zrobione drogi wozowe w różnych kierunkach, a nawet na rzece Paranie mają być miejscami zrobione pogłębienia, aby była zawsze użyteczną do spławu.

Dla przeprowadzenia badań, obliczeń i pomiarów powyżej wymienionych przedsięwzięci, sejm uchwalił 200 tysięcy pesos złotych, a dla ich wykonania (budowania kolei, dróg itd.) 30 milionów pesos złotych.

Po drugie, obszary ziemi fiskalnej, jak „Campo Grande“ i inne. z łatwością mogłyby się zaludnić, ale w obecnych stosunkach jest niemożliwym, bo chociaż istnieje droga wozowa przez Pikadę szwedzką i „Yerbal Viejo“ ale odległość jest zbyt wielka, aby stamtąd na świat się wydostać.

Przed miesiącem, gubernator Dr. Barreyro był w Bs. As. Po drodze wstąpił do Konkordji, aby pomówić z Dyrektorem kolei E. Rios i N. E. A. i zachęcić, aby pomyślała o wykonaniu owego projektu. Dyrektor Generalny Harrisson oświadczył że zgadza się na ów projekt i prosi o pośrednictwo gubernatora, aby kompanja mogła uzyskać od rządu koncesję na eksploatację tej linii kolejowej.

Jego zdaniem jest, że jedna linja powinna wyjść z Apostoles do Concepcion itd., a druga z Garupa do Barracon i wodospadu Iguazu.

Kiedy przyjdzie do urzeczewistnienia tych zamiarów, na razie nie wiadomo, to tylko wiemy, że gubernator Barreyro jak

dotychczas starał się o wybudowanie tyłu mostów i dróg, to też będzie się starał o wykonanie uchwalonego projektu, t. j. budowę linii kolejowej wzdłuż Misio-nes.

Nowy „Dom Narodowy” w Korpusie

Według wiadomości z Kaźmierzowa, nasi rodacy za inicjatywą Wielb. ks. Józ. wspólnymi siłami, pracą i ochotą starają się wybudować i jak najprędzej ukończyć gmach mający służyć na dom parafjalny, ochronkę lub na „Dom Narodowy”.

Jest to chwalebne przedsięwzięcie, bo taki dom, jest jedynym miejscem, gdzie parafjanie swobodnie mogą się zbierać aby radzić o doli i niedoli, o tem co parafjan raduje i smuci.

Życzymy im wszelkiego powodzenia, bo będzie to przytułek należący do całej gminy, w którym będą się czuli jak we własnym gnieździe.

Kochani Rodacy w Kaźmierzowie. Weźcie ten dom pod czujną opiekę i pamiętajcie, że tylko wtedy, gdy **wszyscy** będziecie uważać go za własność całej gromady, wtedy ten dom będzie spełniał swe zadanie. Jeśli myśli wasze tam się zgromadzą i wspólnie się zrozumiecie to i czyny Wasze nie pozostaną w tyle.

Cel zamierzony prędzej i łatwiej dopniecie. Najważniejszym ale wynikiem będzie, dźwignięcie waszego kulturalnego życia, bo jak się dowiadujemy, ma wam ten nowy dom służyć do przedstawień teatralnych. Ma dać sposobność waszej młodzieży wykazać swoje zdolności w odgrywaniu teatrzyków ludowych, urządzania odczytów, a szczególnie deklamowania poezji naszych sławnych poetów.

Ani chwilki nie wątpimy w powodzenie, tem więcej gdy — jak nam powiedziano —

Antoni Czajkowski,

Długoletni kierownik teatrów i obchodów narodowych w Azarze, ma zamiar na stałe przenieść się do waszej osady. Posiadając dyplom i upoważnienie na prowadzenie polskiej szkoły, przez profesorów z kursu nauczycielskiego odbytego w Gurany r. 1925 i długoletnią praktykę, ręczymy, że wasze zamiary, dla których ten nowy dom ma służyć dopniecie, jeżeli tylko cała gromada przyjdzie do pomocy.

Życzymy Wam i naszemu byłemu długoletniemu współpracownikowi powodzenia w pracy nad podniesieniem kultury i spodziewamy się że jego zasługi nie będą mniejsze, jak w Azarze.

Zarząd Redakcji

Pokój zawarty w Locarno

W szwajcarskiem miasteczku Locarno dnia 1-go grudnia została podpisana przez przedstawicieli państw Europejskich ugoda, gwarantująca pokój.

W polityce międzynarodowej z uznaniem wyrażają się o tej ugodzie, jaką zawarto i świadczy że Europa wielki krok postąpiła w kierunku aby sobie zapewnić długoletni pokój, gdyż obowiązują się wzajemnie nie napadać jedni na drugich i toczyć wojny.

Konferencja w Locarno podpisała siemem zobowiązania.

Jedna z najważniejszych jest: że Francja, Niemcy, Polska i Czechosłowacja zobowiązują się, w razie jakiego nieporozumienia, oddać sprawę do sądu rozjemczego i to nie tylko nieporozumienia prawne, ale i polityczne, a nawet takie, które tyczą się honoru narodu.

Po drugie Francja Niemcy i Belgja także zobowiązują się nie napadać, a Anglja i Włochy są rzecznikami tej ugody z obowiązkiem, przyjść na pomoc państwu, które zostanie zaczepione.

Wszystkie gazety głoszą wieść, że pokój zawarty w Locarno zaciemnia Wersalski ale czy tak będzie? Czy nie będzie tylko „świszkiem papieru”?

Konferencją w Locarno kierowali najwybitniejsi dyplomaci, ale zarazem i najgłówniejsi kierownicy masonerji. Ugody podpisane w Locarno są chwalebne, jeśli zostaną wykonane w duchu chrześcijańskim, bo ważniejszym od wszelkich uzód i podpisów jest duch, który je wykonuje.

Zaspiewalibyśmy z wdzięczności „Chwała Bogu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli na ziemi”, lecz na konferencji w Locarno ani raz o Bogu nie wspomniano.

Władysław Rejmont

Sławny pisarz polski, który przeszłego roku dostał nagrodę „Nobla” za napisanie różnych powieści, a szczególnie „Chłopi”, umarł przed kilku dniami w Warszawie, jak donosi „La Nacion”.

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿
kezimierz Breska ✿

✿ Kupuje Jerba-mate, Tytoń i wszelkie in- ✿
 ✿ ne produkta kolońjalne — Posiada zaw- ✿
 ✿ sze wielki wybór różnych towarów. ✿

✿ Kolonja Cerro-Cora Misiones ✿
 ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

„El Polones”

Michał Zubrzycki

Kupuje i czysci ryż w jakiegokolwiek ilości — miele kukurudze i inne zboża.

APOSTOLES Misiones F. C. N. E. A.

Almacén „FIRPO” Posadas

Jedyny handel polski na tej placówce — Kupuje produkta kolońjalne — Płaci ceny najwyższe — Poleca swój dom rodakom.

Piotr Józwiak

Av. Mitre i Ayacucho

POSADAS — Misiones

„La Cooperativa Polonesa”

Wielki wybór nowo sprowadzonych towarów metrowych — obuwia — narzędzi kuchennych i wszelkich drobiazgów — Ceny bardzo przystępne.

Jan Dłutoski

AZARY Misiones

Poszukujemy stelmacha

Któryby zechciał założyć warsztat własny lub do spółki na warunkach bardzo dogodnych — O informacje prosimy wrócić się do „Ferraria Hamerski & Marmilicz. Guarany — Linha Bom Jardim R. G-do Sul

Bracia wy z Korpusu
 Pozbądźcie się troski,
 Gdyż jest między wami
 Dobry kupiec Polski.

Najstarszy to skleparz
 Dla wygody braci,
 Tanio towar sprzedaje
 Wasze dobrze płaci.

A wiecie kto taki?
 Mieszka w pośród wioski,
 A jak się nazywa?

Józef Kozłowski

Korpus Misiones

LEON DZIKOWSKI

Wielki sklep suc. L'Escara

Kupuje produkta kolońjalne — Ma zawsze na składzie wielki wybór wszelkich towarów

Cena bardzo przystępna
 KOLONJA KORPUS Misiones

Dentysta polski

Dr. B. Skoniecki

Z dyplomem Uniwersytetu

Przyjechał z Polski i pracuje w cafero Misiones. — O ile kto ma życzenia to prosi udać się do pracowni

APOSTOLES Misiones

Wiktor Rosciszewski

Kupno i sprzedawca wszelkich towarów.

Dom centralny: Bompland

Sucursalas: Loreto, Picada San Javier, Picada Sueca

BOMPLAND Misiones

Franciszek Lubaczewski

Założył sklep na Magdalenowie — Cenę bez konkurencji

Picada San Javier Misiones

PRZEGLĄD

Parafjalny i Społeczny

Nasze polskie koledy i dawne zwyczaje

Wigilja czyli przeddzień Bożego Narodzenia, w całym świecie chrześcijańskim uroczystość jest obchodzona, a każdy naród ma swoje osobliwe zwyczaje z tą uroczystością związane.

Wiele zwyczajów, dawniej przez naród polski starannie zachowywanych już zniknęło bez śladu, — bo wielu porzuciło je, chcąc się okazać postępowymi — z tego powodu przypomniemy, jak to dawniej u nas obchodzono.

Na wigilię zgromadzała się zwykle rodzina w domu ojca lub dziadka, nieraz z daleka przyjeżdżając, aby się widzieć i złożyć życzenia, a gdy które nie mogło przyjść to smutek napełniał serca zebranych, gdyż wigilja była uważana za uroczystość rodzinną.

Izba jadalna słomą, a stół do jedzenia sianem zawsze był zastany, dla pamiętki że Chrystus narodzony, na słomie był złożony. W rogach izby stawiano snopy ze zbożem i słomą prostą, z których brano po żdźble jednym i rzucono do góry, a z utkwionych poza belkami sufitowymi różne czyniono wróżby.

Skoro ujrano pierwszą gwiazdkę jasniejącą na niebie gospodarz z małżonką, otoczony gronem rodziny i domowników, przedewszystkiem kamał się z każdym

Oplatkiem

Życząc: Dosiego roku. Dawna tradycja podaje, że Dusia owa czyli Dorota, żyć miała sto lat w czerstwości, zdrowiu i sile, i dlatego jej imię stało się hasłem tych życzeń wzajemnych.

Potrawą najważniejszą w wigilię była ryba, a jak podanie niesie, dwanaście potraw powinno być na stole, na pamiętkę dwunastu miesięcy w roku. Na Rusi najważniejszą potrawą wigilijną jest „kucja” — kasza przenna z miodem.

Ponieważ wszystkie stoły w wigilię zastane są sianem, przy końcu wieczerzy panny i kawalerowie wyciągali z pod obrusu po odrobinie siana, co bywało przepowiednią ich przyszłej doli. Jeżeli panna

wyciągnęła siano zielone, pewną była, że w następne zapusty przywdzieje czepiec, jeśli zaś dostało się jej siano zwiędłe, musi jeszcze czekać na męża, a jeśli wyciągnęła siano zeschłe, żółte, była to okropna wróżba, że umrze stara panna.

Po ^{biadażce} biadażce kto żyw i zdrów dążył do kościoła na

Pasterke

Czyli mszę św. odprawioną po kółnocy, na pamiętkę, że w tej porze Jezus Chrystus w Betlejem się narodził.

Święta owe, jak to ze śpiewów kościelnych widać, należą do najweselszych.

Gdy przyszły, nie było końca najrozmaitszym zwyczajom, obchodom, zabawom, powinszowaniom, podarkom i poczęstunkom, przebieraniu się za króla Heroda, za żydów cyganów, niedźwiedzi, tury, żorawi, wilki i kozy. Lud polski musiał mieć ze starożytnych lechicko słowiańskich czasów dużo wesolych zwyczajów z Godami, czyli zakończeniem starego i powitaniem nowego roku związanych. Te właśnie wszystkie przebierania się za zwierzęta i cudzoziemców oraz wodzenie żywych, młodych, dziko schwytych lub może przyswojonych wilków, turów i sarn ze śpiewaniem odpowiednich pieśni i powinszowaniami doczekanych Godów, były to zwyczaje sięgające czasów pogańskich.

Dlatego to kapłani polscy ułożyli w XVI i XVII wieku mnóstwo „Pastorałek”, czyli „kolęd”, pobożnych o Narodzeniu Chrystusa Pana do pojęć języka ludowego wybornie zastosowanych, że żaden inny naród tyle ich nie posiada. Wprowadzili obchody z szopkami, gwiazdą i królem Herodem, aby zatarłszy pamięć pogańsko lechickich „Godów”, nadać charakter chrześcijański świętom Bożego Narodzenia.

Chodzenie po domach z szopką czyli

Jaselkami

Tak się po staropolsku zwał żłóbek, wzięto początek z przedstawień kościelnych wyobrażających z nadejściem rocznicy Bożego Narodzenia ów żłóbek czyli ja-

sełka i wewnątrz stajenki betlejmskiej, tak samo jak w rocznicę Zmartwychwstania Pańskiego, wyobrażających grób Chrystusa. Pierwszy do tego pomysłu miał podać św. Franciszek z Assyżu (żyjący we Włoszech od 1182 do 1226 roku). Zjawiły się one tedy najprzód po kościołach należących do Ojców Franciszkanów w całej Europie i przez zakonników tej reguły przyniesione zostały do Polski. Wyraz

Kolęda

Pochodzenie ma starsze. Dawni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca a więc i pierwszy roku, nazywali „calendae”. Nowy Rok obchodzili hucznie i wesóło uroczystością nazywaną „festum calendarum”.

Ponieważ w średnich wiekach początek nowego roku liczył się od Bożego Narodzenia, a Kościół nazaczył dzień 1-szy stycznia w jego oktawę, rzecz więc prosta, że ze starego łacińskiego wyrazu calendae związanego ściśle z obchodem Bożego Narodzenia i zwyczajem podarków noworocznych, powstał w języku polskim wyraz kolęda oznaczający zarówno pieśń o narodzeniu Chrystusa jak i podarek noworoczny. Kolędowaniem zaś i chodzeniem „po kolędzie” nazwano chodzenie z powinnowaniem świąt i Nowego Roku, przy śpiewaniu kolęd co przez cały tydzień od Bożego Narodzenia do 1-go stycznia przeciągało się. Kolędnicy wiejscy obszedli dwór i wieś całą, powracają z muzyką do chaty przeznaczonej na biesiadę. Tam obrana jedna z dziewcząt na gospodynię przyrządza im ucztę z zebranych podarków. Wówczas przy odgłosie skrzypka i bębniasty, wesóło tańczą, śpiewają i bawią się do północy.

Policja japonska zakazuje modne tance

Prezydent policji w Tokio wydał zakaz zabraniający surowo tańców w hotelach i restauracjach; w domach prywatnych wolno tańczyć tylko do dziesiątej. Zakaz skierowany jest głównie przeciw endzoziom. Odezwa prezydenta policji brzmi:

„Taniec doszedł dzisiaj do takich granic, że szerzy znieprawienie i bezwstyd i władze nie mogą dłużej wobec takiego stanu rzeczy oczu zamykać”.

A u nas?!..

To niektórzy z kawalerów — panny nie lepsze — myślą, że przez nasładowanie

strusi i psów — tańcząc „tango” — niewiadomo jaki stopień kultury osiągnęli!.. Gotowi się zgłosić po nagrodę „Nobla!”

Pielgrzymka Irlandczyków w Rzymie

W tych dniach przybyła do Rzymu pielgrzymka iryjska, pierwsza, którą wysłał kraj co dopiero usamowolniony. Na czele pielgrzymki stoi sam prezydent wolnego państwa irlandzkiego. Życzył on sobie wziąć udział w pielgrzymce, aby okazać też oficjalnie przywiązanie narodu irlandzkiego do Stolicy Świętej. Uważał podróż tę za tem potrzebniejszą, że zamierza podziękować Bogu, iż dał Irlandji skromną samodzielność. Wiąże łączące Irlandję z Rzymem, sięgają bardzo daleko wstecz. Apostoł Irlandji, św. Patryk, był Rzymianinem, a wyspa cieszyła się niebawem przydomkiem „wyspy świętych, i sama apostołować zaczęła.

Przewib. Ks. Dziekan Stan. Wolski Monsignorem

Według dekretów z Rzymu Przewib. ks. Dziekan Stanisław Wolski, proboszcz z sąsiedniej parafji San Luis Gonzaga R. G. do Sul (Brazylja), został mianowany Prałatem. Cieszy nas to niezmiernie że nasz rodak, ksiądz Polak w Brazylji dostąpił tej godności.

Przyznać trzeba, że ks. Stan. Wolski, jako wzorowy kapłan, ma wielkie zasługi na polu religijnem. Znana jest jego niestrudzona praca w parafji San Luis która jest większa jak niektóre djecezje we Włoszech, objeżdżał stepy i lasy, aby swe owieczki różnej narodowości odwiedzić. Kto tu w Misiones, a jeszcze więcej w Brazylji zna, na jakie trudności narażono jest duszpasterstwo, przyznaje, że tylko kapłan z prawdziwym misjonarskim powołaniem, te trudności przzwyciężył zdołał.

Ta niestrudzona gorliwość i pobożność od dawna zwróciła uwagę Przewib. ks. Biskupa w Urugwayana. Biskup bawiąc niedawno w Rzymie został zapytany, kogo polecić może, aby został mianowany radcą duchownym djecezji Urugwayana. Ks. Biskup polecił — choć jeszcze w młodym wieku — wielce zasłużonego proboszcza z San Luis.

Ks. Stanisław Wolski pochodzi z Ijuhy — dawniej najliczniejsza kolonia polska

w R. G. do Sul—odbył swe nauki w seminarjum księży Jezuitów w San Leopoldo, niedaleko Porto Alegre. Przy podziale diecezji Riograndeńskiej, ks. St. został zaliczony do nowo utworzonej diecezji Uruguajana.

Wielb. Ks. Prałatowi składamy nasze serdeczne życzenia, że Pan Bóg go jeszcze na wyższy stopień wyniesie.

Grzegorz Kowaluk

Życzliwy przyjaciel, przysłał nam do redakcji list prywatny, otrzymany od G. K. zawierający dużo ważnych i pouczających wiadomości, dotyczących spraw parafjalnych godnych naśladowania.

„Parafia nasza nazywa się Młodziankowo, (od patronów św. Młodzianków) gdzie proboszczem jest ks. Jan Zwierzchowski z zakonu księży Redemptorystów. Do pomocy ma 4 księży.

Szkółę u nas prowadzą Siostry Felicjanki, jest ich obecnie 46, a dzieci uczęszcza do szkoły przeszło 3000, gdzie uczą się języka polskiego i angielskiego. Posyłam mego syna już drugi rok do szkoły i już dość dobrze włada językiem angielskim“.

Święta zazdrość powinna nas ogarnąć, gdy pomyślimy o stosunkach szkół parafjalnych.

Obywatele Stan. Zjed. płacą podatek na rządowe szkoły, ale nie zyskają z nich, lecz posyłają dzieci do parafjalnych, które osobno utrzymują. Co czynią polscy parafjanie w Misiones pod tym względem?

Lecz posłuchajmy co pisze dalej:

„Podatek Parafjalny

Płacą 10 dolarów rocznie. Różne wydatki, jak naprawy itd. pokrywają parafjanie z dobrowolnych datków, ile komu zachodzi, lecz każdy ofiarę złoży“.

Parafjanie polscy w Misiones!

Niech Polacy w Stan. Zjed. służą nam na wzór, jak tam starają się o utrzymanie swoich parafjalnych potrzeb. Nie oglądają się na nieczyją pomoc, a wiele mniej czekają na jaką jałmużnę od rządu.

„W niedzielę 10 centy ławkowe od ludzi powyżej lat 18 podczas każdej mszy sw.“.

Jakby nasi parafjanie w Azarze, Bombplanie lub Apostoles mieli płacić 10 dolarów rocznie, pozatem osobliwe składki „na różne wydatki i naprawy“ mieliby złożyć, a w niedzielę za miejsce w ław-

ce jeszcze 10 centy zapłacić, to podnieśliby krzyki pod niebiosa i wielu płaciłoby za ławki po szynkach, niż chodzić do kościoła. Ale pisze dalej:

„Tymi dniami dostałem również list z prośbą od braci kościelnych z

Z Apostoles

O wsparcie na kościół. Dużo pomóc im nie mogę, chociaż serce i dusza rada, ale chcąc zadosyć uczynić ich prośbom, na tak wielki cel jak Dom Boży, odwiedzając moich znajomych ty w Chicago zebrałem powyżej pół setki dolarów, które wystąpiłem do Apostoles .

Pocziwa dusza!

Pomimo szykan i zniewag jakie doznał od niektórych Apostolan, odwdzięcza się tak wspaniałomyślnie. Cześć mu zato!

Stanisławów

Na zebraniu dnia 14 listopada omawiali gospodarze sprawę urządzenia polskiej szkoły wakacyjnej i zebrania funduszków dla wynagrodzenia nauczycielowi.

Zobowiązali się płacić: Gospodarze którzy mogą posyłać dzieci do szkoły po 5 pesy miesięcznie, zaś ci, co nie mają dzieci w wieku szkolnym po 2 pesy.

Nauka ma trwać trzy miesiące to jest przez całą wakację.

Nauka rozpoczęła się dnia 15 listopada na którą uczęszcza 19 dzieci, z tych 17 przygotowuje się do Pierw. Kom. Św.

W. W.

Różańcowo

Według ustaw kongregacji, odbył się dnia 8-go grudnia br. wybór nowego zarządu i zelatorek Stow. Dzieci Marij. Głosowanie odbyło się przy udziale 60 członkiń. Zostały wybrane:

Prez. Marja Gregorzyn	45 głosów
Zast. Anna Antoniów	33 „
Sekr. Domicela Sniechowska	35 „
Kasj. Teresa Greszczuk	37 „

Zelatorki

I Kółko sw. Salomeji	Anna Horeczuk
II „ „ Róży	Helena Kruk Józ.
III „ „ Bronisławy	Marja Jaskółowska
IV „ „ Agnieszki	Anna Jagas Ant.

(Sekretarka)

Podajemy do wiadomości wszystkich parafjan z Różańcowo, że: Nauka Przygotowawcza dla dzieci do Pierwszej Kom. św, rozpocznie się w Ochronce w niedzielę po Trzech Królach.



Wielki skład blawatny, tkanin wszelkiego rodzaju i zywnościowy

(Gran Tienda y Almacen)

„ Las tres B B B “

Dom handlowy najlepiej wyposarzony

Sprzedaje zawsze po najniższych cenach

APOSTOLES

Misiones



Lincoln

Ford

Fordson

Chasis Liviano \$ 1.025
Chasis Camión „ 1.370
Doble Faeton „ 1.375
Voiturette „ 1.325
Tractor Fordson „ 1.595

Nie traccie czasu lecz dzis jeazcie kupcie najlepszy i najtanszy
samochód sławnej marki

Con arranq. elect. y llant. desm. más \$ 150

„ FORD “

Bez z loki prosze udac sie do agencji miejscowej

APOSTOLES

Misiones

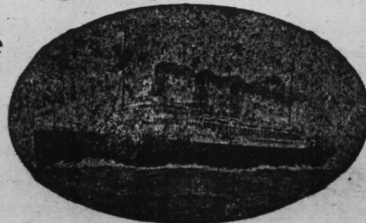
Companias Generales de Navegación

Jedyna Polska Agencja Okretowa w Argentynie

Karty okretowe

Specjalnoc:

Do i z Polski



Sprowadzanie rodzin z Polski

Pasaże do wszelkich miejscowości Europy wszystkimi linjami okretowymi
Przesylka pieniedzy do wszelkich miejscowosci Polski w dolarach i złotych polskich

Eugenjusz Rytter

Buenos Aires

Złatwia wszelkie sprawy listownie

Alsina 2128